

KURJER POZNAŃSKI

wychodzi dwa razy dziennie

Odpowiedzialni kierownicy działów: kultury i sztuki Witold Noskowski, gospodarczego i giełdowego dr. Marjan Chełmicki, za wszelkie inne działy odpowiada Edmund Rakowski, wszyscy w Poznaniu.

Dyrektor wydawnictwa. Roman Leitgeber

Wydawnictwo Sp Akc Drukarnia Polska
w Poznaniu św Marcin 70

Redaktor: Bohdan Jarochoński

Nr. 394

Poznań, wtorek dnia 29 sierpnia 1933

Rok XXVIII

Aresztowanie przywódców komunistycznych

W Warszawie policja ujęła najważniejszych członków organizacji komunistycznych w Polsce — We Lwowie aresztowano 200 osób, a w woj. stanisławowskim przeszło 100 osób

Warszawa, 29. 8. (Tel. wł.) — W ciągu ostatniego tygodnia poddani byli obserwacji a następnie zostali aresztowani najważniejsi członkowie władz naczelnych organizacji komunistycznych w Polsce.

Przedewszystkiem aresztowano czołowego kierownika tej agitacji Alfreda Lampego, wysłanego specjalnie przez Komintern do Polski. Lampe w roku 1930 wyjechał do Rosji i stamtąd kierował pracami komunistycznej partii zachodniej Białorusi. Brał on również udział w zjazdach komunistycznych i często przyjeżdżał do Berlina i Gdańska, skąd przybył ostatnio do Warszawy. Tutaj, po parodniowym pobycie, został aresztowany. — Lampe był ostatnio sekretarzem komitetu centralnego partii, członkiem Politbiura a ponadto sprawował funkcje prezesa sądu partyjnego.

Drugą zaaresztowaną ważną osobistością jest Irena Rosenbergowa, lat 32, magister chemii, najbliższa współpracowniczka Lampego, łącznik i skarbniczka komitetu. Jest ona żoną znanego w Warszawie adwokata.

Pozatem zostali aresztowani Nikla Heyman, lat 30, urzędniczka prywatna, Sruł Meidenberg, lat 29, kierownik biura żydowskiego Kompartii, ostatnio aresztowany w lecie 1929, dalej Gustaw Szuster, lat 26, urzędnik prywatny, członek komitetu centralnego, rozporządzający kilku fałszywymi paszportami, Zenon Nowak, lat 28, tkacz, członek komitetu centralnego, Albin Małguszewski, cukiernik, lat 32, który odbył specjalne przeszkolenie propagandowe w Rosji, Jankiel Dąb, lat 28, korepetytor, członek centralnego wydziału wojskowego, Adam Leśkiewicz, lat 39 oraz Aleksander Hiller, lat 28, student, kierownik wydziału zawodowego.

Wszyscy ci działacze stanowili główny ośrodek partii a podstawą ich egzystencji były uposażenia partyjne, zależne od wykonywanych funkcji. W chwili aresztowania zabrano rów-

nież 50 tys. złotych, stanowiących skarb partii. W ręce policji wpadł także budżet miesięczny organizacji. Okazało się, że komitet centralny przeznaczył na pensje dla siebie 50 tys. zł a na robotę organizacyjną w całym

kraju tylko 13 tys. zł. Tem się tłumaczy wysoki poziom życia głównych działaczy. Pensja Lampego wynosiła przeszło tysiąc złotych miesięcznie.

Równocześnie przeprowadzono aresztowania w innych środowiskach.

We Lwowie aresztowano 200 osób a w województwie stanisławowskim przeszło 100.

L w ó w, 28. 8. (PAT.) Wczoraj nad ranem organa bezpieczeństwa przeprowadziły we Lwowie likwidację organizacji technicznej centralnego komitetu komunistycznej partii zachodniej Ukrainy, K. P. Z. U. Zatrzymano 200 osób z Salomonem Jollesem i St. Hordyńskim na czele. Wykryto zakonspirowany lokal partyjny, gdzie znaleziono redakcję komunistycznych ulotek, odezw i wydawnictwa Spartakusa, przygotowane do druku matryce, maszyny do pisania, kilka tysięcy sztuk gotowych ulotek oraz wiele innego materiału obciążającego.

Sprawa przekazana została do dyspozycji władz prokuratorskich.

Stanisławów, 28. 8. (PAT.) Na terenie województwa stanisławowskiego przeprowadzono szereg rewizyj w różnych ośrodkach ruchu komunistycznego.

Aresztowano przytem ponad 100 osób.

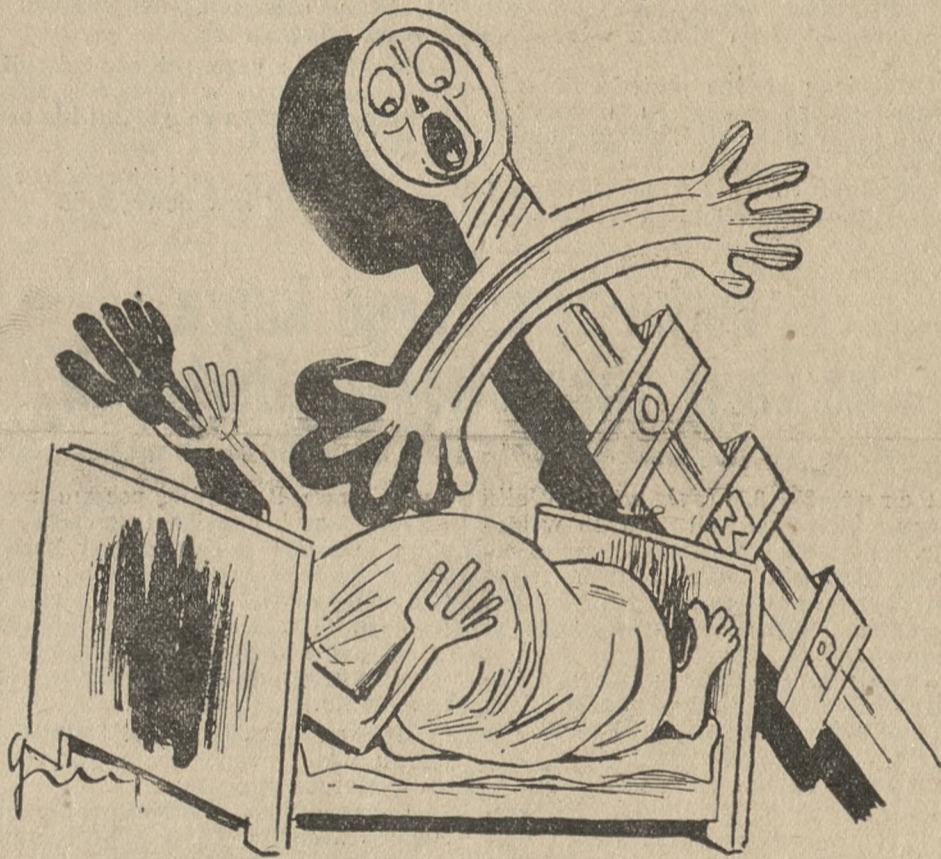
Zderzenie parowców

Paryż, 28. 8. (Tel. wł.) Havas donosi z Bilbao, że w odległości 6 mil od portu Bermeo nastąpiło zderzenie 2-ech parowców hiszpańskich. Statek pasażerski „Izaco” zderzył się z parowcem „Ozaca”. Oba statki uległy poważnemu uszkodzeniu. W czasie zderzenia szereg osób poniosło śmierć lub zatęło. Dotychczas zdolano odnaleźć kilkanaście zwłok. Liczba zaginionych wynosi 13 osób.

Bliższych szczegółów o rozmiarach katastrofy narazie brak.

Przepowiednia pogody na wtorek: W całym kraju po chmurnym i mglistym ranku w ciągu dnia pogoda słoneczna. Noc chłodna. W dzień temperatura około 20 st. Słabe wiatry lokalne.

Strach ma wielkie oczy



„Sanacja”: Ludzie, ratujcie!

Tragiczna śmierć lotnika szwajcarskiego w Afryce

Zwłoki jego znaleziono przy ujściu rzeki Kongo

Londyn, 28. 8. (PAT.) Według otrzymanych tu wiadomości, szwajcarski lotnik, Nauer, który wystartował do lotu na trasie Przylądek Dobrej Nadziei — Anglja celem ustalenia nowego rekordu długości lotu uległ tragicznej katastrofie i prawdopodobnie utonął przy ujściu Konga. Wiadomość powyższą potwierdza relacja pewnej Szwajcarki z Konga, która, siedząc na werandzie swojej willi, zauważyła pływący po rzece

przedmiot, przypominający samolot. Po półgodzinnym utrzymywaniu się na wodzie przedmiot ten zanurzył się i więcej już nie wypłynął.

Wobec powyższej relacji, potwierdzającej przypuszczenie katastrofy, konsul szwajcarski w Kongu zawiadomił swe władze o utonięciu lotnika.

Londyn, 28. 8. (Tel. wł.) Po długich poszukiwaniach zdolano wreszcie odnaleźć ślad zaginionego lotnika szwajcarskiego Lauera, który podjął się pobicia rekordu lotniczego Angielki Mollison na przestrzeni Kapsztadt — Londyn.

Lauer wystartował 6 sierpnia z Kapsztadt do lotu bez lądowania i od tego czasu wszelki ślad o nim zaginął. Onegdaj znaleziono jego zwłoki przy ujściu rzeki Kongo w Afryce. Lauer wpadł do rzeki i utonął.

Katastrofa autobusowa

Równie, 28. 8. (PAT.) Na drodze z Równego do Klewania autobus, powracający z Targów Wołyńskich, uległ katastrofie, wpadając do przydrożnego rowu.

8 pasażerów odniosło bardzo ciężkie obrażenia.

Zniżka funta i dolara

Berlin, 28. 8. (PAT.) W godzinach porannych, przed giełdą na rynku dewizowym panował naogół spokój. — Kurs dolara i funta szt. kształtuje się na razie według notowań sobotnich, t. j. 2,90 za dolar i 13,45 za funt.

Na giełdzie dzisiejszej zwracano uwagę na fakt, że spadek funta poszedł dalej niż dolara i wyciągano z tego wniosek, że Anglja zdecydowana jest walczyć o swe stanowisko na rynku eksportowym.

Fatalne zderzenie pociągu z wozem

3 osoby zabite a 4 odniosły ciężkie rany

Bydgoszcz, 28. 8. (PAT.) Wczoraj wieczorem na przejeździe nowo-
budowanej linii kolejowej Górny Śląsk — Gdynia w pobliżu stacji Dembie pociąg najechał na wóz, w którym znajdowało się 7 osób, powracających z odpu-

stu. Wskutek zderzenia wóz został całkowicie zdruzgotany.

W katastrofie zginęły 3 osoby a 4 zostały ciężko poranione. Rannych przewieziono do szpitala.

Obozy koncentracyjne w Niemczech

Praga, 28. 8. (Tel. wł.) „Der Neue Vorwärts”, organ socjalistów niemieckich, przebywających na emigracji, zawiera w ostatnim numerze dane, dotyczące obozów koncentracyjnych w Niemczech.

Z zestawienia tego wynika, że w 65 obozach przebywa 45 tysięcy internowanych. Ogólna liczba więźniów politycznych w Niemczech wynosi około 80 tysięcy.

Największe obozy koncentracyjne znajdują się w Oranienburgu (Brandenburgja) z 2.000 internowanych i Osnabrück (Hannover) ponad 2.000 internowanych. W szczególnie niezdrowej, bagnistej okolicy znajduje się obóz w Dachau, na północ od Monachjum z 3.500 internowanymi

Sztorm na Helu

(Od własnego korespondenta „Kurjera Poznańskiego“)

Zapowiedziany we czwartek na wieczór „sztorm“ zgromadził w porcie helmskim dla bezpieczeństwa wszystkie lokomocje wodne. O godz. 9-tej wieczorem zatoka czyniła wrażenie pełnego morza. Jak okiem sięgnąć — pieniały się białe grzywy fal, podrywane wiatrem w tumany pyłów wodnych. Szum morza i silny wiatr zagłuszał słowa zachwyty lub grozy. Szczęśliwi ci, co w tej chwili siedzieli bezpiecznie pod dachem a nie na chybotliwej fali.

Po pół godzinie w ryk morza i wycie wiatru wplątał się niesamowity, rozdzierający krzyk. Krzyk o ratunek. — Mieszkańcy 3 samotnych, przed cypłem położonych willi mogli być jedynymi istotami, do których uszu ten zew mógł dotrzeć. Ale najbliżsi nawet nie usłyszeli. Na szczęście jednak te rozpaczliwe wołania szczęśliwym trafem dotarły do naszej najdalej ze wszystkich osad położonej willi. Dzięki ochoczości przywołanej służby, która zmobilizowała naprędce pomoc doraźną w postaci człowieka z latarnią i pasem ratunkowym, udało się nam stwierdzić, że tuż przy brzegu walczy z falami holownik t. zw. Kurjer Gdynia, z którego pokładu dochodziło rozpaczliwe wołanie jakiegoś człowieka. Straszny był widok stateczka, zdanego na pastwę żywiołu z zagrożeniem — i świadomością tego — życiem ludzkim na pokładzie. Z rozmowy z tym strażnikiem wynikało, że statek, będący po reparacji bez wody i pary, jest zdany na łaskę żywiołu a że jemu opuścić go nie wolno, chyba przy świadkach, dla ratowania życia i że człowiek ten prosi o zawiadomienie portu o tem, co go spotkało. W mrok — bo cypel pozbawiony jest światła i telefonu — ciemność — wichurę poszła sztafeta do wsi...

A w międzyczasie światła, wskazujące szaleńczy taniec, jakim statek podlegał, nagle pogasły. Zdawało się nam, że w dusze nasze zapadł mrok. Wiatr wyje — fale ryczą, ciemno — zimno.

W tem — słychać trzask tłuczonych szyb. jakby cały statek się rozbił. I cisza taka — że słychać bicie serc własnych.

Wreszcie po kilku minutach widać zbliżające się do willi latarnie...

Jeszcze chwil kilka i uratowany rozbitek stoi przed nami. I cóż się okazało? Holownik „Kurjer“ - Gdy-

Zgon polityka jugosłowiańskiego

Białogród, 28. 8. (PAT.) Wczoraj zmarł nagle wybitny polityk jugosłowiański, sen. Emil Gavriło.

Zmarły był osobistością popularną i cenioną w kołach politycznych Jugosławii. Gavriło był inicjatorem słynnego zjazdu Czechosłowaków, Serbów i Rumunów w Wiedniu w roku 1892, na którym to zjeździe położono podwaliny przysłego sojuszu między temi krajami. W swej działalności politycznej Gavriło był gorącym zwolennikiem współpracy Małej Ententy.

nia, służący również jako statek pasażerski do przewożenia letników z Helu do Jastarni, po reparacji stał w porcie helmskim. Z załogi pozostał na nim młody, może 20-letni chłopak, który zasnął. Straszny sztorm, jaki rozszalał o zmierzchu, zerwał łańcuch i pognął statek ze śpiącym chłopcem w ciemną dal. Chłopiec obudził się wówczas, gdy statek przed cypłem, niedaleko naszej willi grzmotnął o pale. Wówczas sięgnął po łańcuch i widząc, że zerwany, oprzytomniał. Pozapalał światła, które, zalane przez wodę, niedługo się świeciły i zaczął krzyczeć.

Dzięki tej przytomności umysłu, po nadejściu pomocy szczęśliwie opuścił statek.

Szczęściarz pochodzi ze Stanisła-

wowa i musiał być w szczególnej Bożej opiece, gdyż, gdyby go poniosło poza cypel, nie byłoby co z niego zbierać.

Taką niesamowitą atrakcją mieli niedobitkowie letników helskich w jesiennym sezonie. Wogóle — dziw, że dotąd tu siedzą. Nikt się bowiem już dziś z nimi nie liczy. Oficjalnie i uroczystie wyrwano 20-go z łazienek pale, odgradzające miejsce dla kąpiących się — jakgdyby te paliki mogły się zniszczyć. Wszelkie atrakcje znikły. Wyraźnie sprząta się po gościach. Pustoszeją składy i co drugi świeci bielmem zabitych deskami oczu.

Morze tylko wynagradza szczerze i po królewsku. Czaruje symfonią barw i poświat — pieni się bielą musujących grzyw, przemawia poszumem fal wiernych, wonnych, rzeźwych i głębokich.

Elżbieta Marwegowa-Piechocka

Uczestnicy kongresu historyków zwiedzają Polskę

Jedna grupa gości przyjedzie również do Poznania

Kraków, 28. 8. (PAT.) Ubiegłej nocy przybyli do Krakowa w liczbie 600 osób uczestnicy międzynarodowego Kongresu historyków. Gmach uniwersytetu Jagiellońskiego na przyjęcie gości udekorowano flagami państwowymi i kwiatami. Dziś rano nastąpiło uroczyste powitanie gości w auli uniwersyteckiej przez rektora uniwersytetu, prof. Kutrzebę, który wygłosił przemówienie na temat znaczenia historii w rozwoju kultury.

Ostatnie, plenarne posiedzenie międzynarodowego Kongresu historyków odbyło się w złotej sali Domu Katolickiego. Na posiedzeniu tem wygłosili referaty prof. Nabholz z Zurychu i prof. Rostovtzeff z uniwersytetu w Yale.

Popołudniu uczeni zagraniczni, podzieleni na grupy, zwiedzali zabytki Krakowa. Jutro goście udadą się do Wieliczki. Z Krakowa goście po podzieleniu się na grupy językowe udadą się na wycieczki po Polsce. Jedna grupa pojedzie do Zakopanego i Pienin, druga do Wilna i Białowieży, trzecia do Poznania, Torunia i Gdyni oraz na wybrzeże polskie, wreszcie czwarta do Lwowa i Truskawca.

Niektórzy z uczonych oświadczyli, że pozostaną jeszcze w Krakowie, aby lepiej zapoznać się z zabytkami historycznymi miasta.

Następny kongres historyków odbędzie się w 1938 r. w Szwajcarii.

Córka zamożnego kupca na czele zbuntowanych Berberów

Zacięte walki francuskich wojsk kolonialnych w Maroku

Paryż, 28. 8. (Tel. wł.) Walki francuskich wojsk kolonialnych w Maroku, toczone się od szeregu tygodni celem uśmierzenia zbuntowanych Berberów, dobiegają końca. Ostatnio poddał się szereg szczytów, zamieszkujących wzgórze Atlasu.

Szczypty te znajdowały się pod dowództwem szeika Said Skountie, który wraz ze 106 rodzinami wyższych dostojników krajowych oddał się w ręce władz francuskich.

Paryż, 28. 8. (Tel. wł.) Na terenach, zamieszkałych przez szczyt Berberów, toczą się jeszcze zacięte walki.

Na czele Berberów stoi niejaka Helen Parsons, 36-letnia amazonka, która osobiście dowodzi krajowcami. Parsons jest córką zamożnego kupca z West-Bromwille, właściciela rozległych posiadłości ziemskich w Maroku. W czasie wycieczki w roku 1920 do południowego Maroka została ona uprowa-

dzona przez Berberów, poczem wyszła za zamąż za ich szeika i przeszła na Islam. Odtąd żyje ona między Berberami, a ostatnio przejęła nawet dowództwo nad nimi, sprawiając władzom francuskim w Maroku dużo kłopotu.

Wszelkie usiłowania ujęcia jej przez wojska kolonialne pozostały narazie bez skutku.

Rabat (Marokko), 28. 8. (PAT.) Z terenu walki Francuzów z powstańcami w Maroku donoszą:

Oskrzydlający manewr wojsk francuskich w okolicy Dżebel Barbron zmusił przywódcę zbuntowanego plemienia Ouskaunti do kapitulacji. Wten sposób została zlikwidowana ostatnia poważniejsza placówka powstańcza w tym rejonie. Poza tem w okręgu Kasba Tadda złożyły broń 43 rody powstańcze. Obecnie w górach Wysokiego Atlasu stawiają opór jeszcze tylko placówki powstańcze w okolicy Amsru.

WACŁAW NIEZABITOWSKI

GOLFSZTREM

FANTAZJA

(Ciąg dalszy).

36)

W chwilę potem dwie czwórki ludzi przenosiły na czemś, co wyglądało zdala na płaszcz, rannych, czy zabitych pasażerów limuzyny pod grupę drzew, rosnących obok garażu.

— Chodźmy! — rzekł wreszcie Podhorski. — Właściciel garażu niezbyt zapewne interesuje się pasażerami limuzyny... więcej nią samą. Sądzę więc, że nie będzie przejęty na tyle wypadkiem, aby nie mógł pogadać o oliwie.

— Mój drogi — tłumaczył Wiechecki z całą powagą. — A z jakiej racji takiego pana mają interesować ranni pasażerowie? Czy ma dla nich ręce zamienne, jak naprzykład nogi, ręce, głowy? Nie ma! Ma natomiast magneta, karburatory, kardany, koła i t. d. I dlatego interesuje go więcej auto, niż jego pasażer, lub właściciel.

W ciągu paru minut stanęli nad rozrząskaną limuzyną. Bez trudu

odnalazł Podhorski właściciela garażu.

— Owszem, mam zupełnie dobrą oliwę... może jej pan śmiało używać... gwarantuję swoim słowem — zaręczał, dowiedziawszy się, o co chodzi. — Chłopcy zaniosą panu na miejsce... jeśli panu śpieszno, to chodźmy.

— Rzeczywiście, śpieszymy się — przyznał Stefan.

Właściciel garażu ruszył przodem, lecz po dwóch, trzech zaledwie krokach zatrzymał się, zwracając spojrzenie na smętnę szczytki auta.

—ładny kawałek, co? — ozwał się, podnosząc wzrok na Podhorskiego. — Ostatnie słowo techniki i luksusu! I żeby takie cacko zniszczyć w jednej sekundzie... zgroza!

— Ma pan zupełną rację! — wtrącił Wiechecki. — A jak wyszli z katastrofy pasażerowie?

— Phi! — skrzywił się Amerykanin. — Dama, zdaje się, gotowa zupełnie, a co do szofera, to jeszcze oddychał, kiedy go wyciągnięto z pod auta... ale i jemu też niewiele bodaj brakowało. Oo... właśnie przybył lekarz! — dorzucił, wskazując auto, które zatrzymało się na skraju szosy naprosto grupy drzew.

Zapomniawszy o swym kliencie,

właściciel garażu wmiszał się w tłum i pracując energicznie potężnymi lokciami, dotarł aż do lekarza, kłęczącego nad pasażerem auta.

Wiechecki próbował przedrzeć się również, lecz ugrzązł w pośrodku.

— Kobieta nie żyje! — rozległ się spokojny głos lekarza, a co do tego biedaka, to znajduje się właśnie w agonji, która potrwa najwyżej jeszcze parę minut.

Przez tłum przebiegło półgłose, akcentem grozy nacechowane „aaa“!

Podhorski chciał pomóc Wiecheckiemu wydostać się z falującej i z prącej wciąż naprzód gromady, przedarł się więc ku niemu i uchwycił go za ramie.

— Zbawco... ratuj! — jęczał Wiechecki, chwytając się go kurczowo. — Ta cholera nie pozostawi wkrótce ze mnie ni szczytki! Uciekajmy stąd, bo mi brak tchu.

W tej chwili spostrzegł, że twarz Stefana stała się nagle biała jak płótno, a oczy wyrażają taki bezmiar zgrozy, że natychmiast zrozumiał, iż stało się tutaj coś naprawdę niezwykłego.

— Co tobie, chłopcze? — zapytał niespokojnie.

Zamiast odpowiedzi, Podhorski wsirząnął się, jakgdyby przychodząc

Zmiany na placówkach dyplomatycznych

Warszawa, 29. 8. (Tel. wł.) — Wspominaliśmy już o mających nastąpić zmianach na stanowiskach dyplomatycznych Polski a przedewszystkiem o ustąpieniu Alfreda Chlapowskiego ze stanowiska ambasadora polskiego w Paryżu i powołaniu na jego miejsce obecnego wiceministra Szembeka przy równoczesnym mianowaniu wiceministrem delegata Polski w Genewie Raczyńskiego. Na miejsce Raczyńskiego miałby przejść do Genewy radca ambasady w Paryżu Muelstein a na stanowisko radcy do ambasady miałby być powołany szef gabinetu ministra Dębicki. Obecnie mówią, że zmiany te mają być ogłoszone w dniach najbliższych.

Pozatem od 1 września ma ustąpić prof. Henryk Mościcki, długoletni naczelnik wydziału historyczno - naukowego, Millak, naczelnik wydziału prawnego, oraz konsul w Pradze czeskiej Kossow. (w)

Śmierć żołnierza pod kołami samochodu

Nowe miasto n/Warta, 28. 8. — (Tel. wł.) Nocy dzisiejszej podczas ćwiczeń 56 pp. z Krotoszyna pomiędzy Mieszkowem a Klęką wpadł pod samochód właściciela ziemskiego p. Chlapowskiego z Kotlina żołnierz patrolujący, jadący na rowerze. Wskutek rozbicia czaszki poniósł śmierć na miejscu. Zabity jest Żydem, pochodzącym z Łodzi i nazywa się Jakób Neumann.

Według naocznych świadków winę ponosi zabity, gdyż w chwili zbliżania się samochodu wyjechał on na środek szosy, tak iż uderzony został błotnikiem.

Zdemolowanie konsulatu niemieckiego

Cordoba, 28. 8. (PAT.) Kilkunastu osobników napadło na dom, w którym mieści się konsul niemiecki. Napastnicy wśród wrzaw okrzyków przeciwko Hitlerowi i wogóle Niemcom dali do lokalu konsulatu kilkanaście strzałów rewolwerowych, poczem zdemolowali lokal i porozlewali w mieszkaniu smołę.

Napastnicy zdolali zbiec przed przybyciem policji.

Dziennikarze gdańscy w Poznaniu

W dniu wczorajszym przybyła do Poznania z Katowic wycieczka 8 dziennikarzy gdańskich w towarzystwie przedstawiciela gen. Komisarjatu w Gdańsku p. Tarnowskiego i delegata M. S. Z. p. Wierskiego. Na dworcu w Poznaniu powitali gości: przedstawiciel urzędu wojewódzkiego, członkowie Syndykatu Dziennikarzy Wlkp. i mec. dr. St. Sławski, b. członek Rady Portu w Gdańsku. Goście zwiedzili najstarsze zabytki Poznania, ratusz i katedrę a potem nową elektrownię i spalarnię śmieci, przedsiębiorstwa, zbudowane przez polski zarząd miasta.

Wieczorem dziennikarze odjechali zpowrotem do Gdańska.

do przytomności. Wydostał się z tłumy i pociągnął za sobą starego.

Usiadł zdaleka od zbiegowiska. Podhorski, oparty plecami o drzewo, oddychał ciężko. Po bładem jeszcze teraz jego obliczu przelatywały raz po raz przebliski wzruszenia.

Wreszcie przyszedł do siebie.

Zwrócił powoli ku Wiecheckiemu głowę.

— Wiesz pan, kto to jest tą zabita kobieta? — zapytał.

Stary zirytował się. Też mądre pytanie! Skąd może wiedzieć, jeśli nie widział jej zupełnie!

Powstrzymał się jednak i odrzekł krótko, że nie.

— Zabita jest lady Stradhton.

Wiechecki zrazu zaniemówił. Spoglądał przez chwilę okrągłemi ze zdumienia oczami na pobladłą twarz Stefana, chwytając głowę i oczekując dalszych jego słów.

Lecz Podhorski milczał.

Stary nie omieszkiał jednak postawić na całej sprawie swojego placet.

Nablił starannie fajeczkę, zapalił, puścił parę misternych kółek, obserwując je uważnie, poczem rzekł z powagą nie mylącego się nigdy człowieka.

(Ciąg dalszy nastąpi).

8 tysięcy sportowców z pochodniami na ulicach Gdańska

Manifestacje hitlerowskie na terenie wolnego miasta zakończyły się ciężkimi katastrofami samochodowymi

Gdańsk, 28. 8. (PAT). Wczoraj wieczorem przez główne ulice Gdańska przeszedł wielki pochód z pochodniami, w którym wzięło udział około 8000 sportowców. Pochód zatrzymał się na Wiebieniu, gdzie v. Tschammer wygłosił przemówienie, w którym zaznaczył, że sportowcy z Niemiec nieustannie

nie będą napływać do niemieckiego Gdańska. Manifestacja zakończyła się odśpiewaniem niemieckiego hymnu narodowego „Deutschland, Deutschland über alles” i hitlerowskiej pieśni „Horst Wessellied”.

v. Tschammer wysłał na ręce Hitlera w imieniu Związku organizacji sportowych depeşe hołdowniczą, wyrażającą ślubowanie niezłomnej wierności i łączności oraz pozdrawiającą braci niemieckich na obszarze Saary.

Gdańsk, 28. 8. (PAT). W czasie wczorajszej imprezy sportowej, urządzanej przez nar.-soc., załamała się pod naporem kilkudziesięciu bojówkarzy boczna ściana samochodu ciężarowego. Jeden z bojówkarzy, Gądziła wpadł pod koła samochodu i doznał ciężkich obrażeń, 15 innych, którzy spadli na bruk, odniosło silne poranienia.

Drugi wypadek samochodowy wydarzył się w tym samym dniu w miejscowości Trogheim na terenie Wolnego Miasta. Obsadzony umundurowanymi członkami organizacji hitlerowskich, samochód ciężarowy zderzył się z samochodem pewnego kupca. Kupiec ten doznał cięższych obrażeń, natomiast inni pasażerowie, jadący w tym samochodzie, odniosło ciężkie obrażenia zewnętrzne i wewnętrzne. Samochód osobowy został zdruzgotany.

wschodnim. Jednakże późniejsze pokolenia uważają będą te poczynania za hańbę obecnie panującej czarnożółtej kliki.

Nie mniej nie zapomną one nigdy, że Dollfus i jego druhowie dali sposobność, w chwili bezwładu narodu niemieckiego, o azjatyckiej chciwości Polaków do mówych pożądań, skierowanych przeciwko Niemcom.

Artykuł podpisał G. v. Marklowski. Powyższe brednie niemieckiego „publicysty” mogą wywołać tylko uśmiech politowania.

Kurs kandydatów Z. M. N.

Następna lekcja kursu kandydatów Z. M. N. w Poznaniu odbędzie się dziś we wtorek, 29 sierpnia, o godzinie 20 w sali Stronnictwa Narodowego, Św. Marcin.

Ojczyzna olejku różanego

Niezapomniany widok przedstawiają plantacje różane w Bułgarii, która całej Europie dostarcza olejku różanego. Już zdawa widać dwie barwy, białą i czerwoną, to róże. Widać je wszędzie, na polach, na drogach, rozsypane podczas zwózki, za uszami woźniców, we włosach dziewcząt. Ale jak wyrabia się olejek różany? Barwny o tem, pięknie ilustrowany oryginalnymi zdjęciami feljeton znajdujący Czytelnicy w ostatnim (36) numerze „Ilustracji Polskiej”, który przynosi sporo zajmujących, pomysłowo ilustrowanych feljetonów i artykułów, jak „Mont Everest znów się oparł”, „Dlaczego Sobieski ratował Wiedeń”, „Coraz trudniej zaimponować kobiecie” i t. d.

Uzupełnieniem bogatego w treść numeru jest mnóstwo zdjęć aktualnych z kraju i zagranicy, oraz zwykle działają stałe, mody, humor, strona młodzieży i t. d.

Prasa poznańska 1794—1933

Z końcem r. b. Syndykat Dziennikarzy Wlkp. urządza wystawę „Prasa poznańska 1794—1933”.

W związku z powyższą wystawą Zarząd Syndykatu zwraca się do wszystkich, posiadających fotografie i portrety wybitnych dziennikarzy poznańskich z całego tego okresu oraz pamiątki po nich, jak listy, rękopisy, wyroki sądowe itp., z prośbą o wypożyczenie ich Syndykatowi na czas wystawy.

Blisze informacje telefonicznie nr. 64-61 od godz. 3—4 po poł.

Żyd udusił swego syna

Warszawa, 28. 8. (Tel. wł.) W sandomierskim sądzie okręgowym na ławie oskarżonych zasiadł Samuel Unger z Klimontowa, obwiniony o zamordowanie swego syna za to, że ten wylał na niego kwas z zasad ortodoksyjnych i „zdradzał dążenia postępowe”.

Na tle dyskusyj o zasadach ortodoksyjnego życia między ojcem a synem niejednokrotnie dochodziło do scysyj. Pewnego dnia znaleziono zwłoki młodego Ungera na szosie, wiodącej do Staszowa ze śladami uduszenia. Okazało się, że Samuel Unger udusił syna w sprzeczce, a później wywiózł zwłoki jego furmanką przy pomocy swego drugiego syna.

Sąd po całodzienniej rozprawie skazał Ungera na 8 lat więzienia.

TEATRY

Z Teatru Polskiego

Premjera najnowszej komedji St. Krzywoszewskiego „Uśmiech hrabiny” odbędzie się we środę bieżącego tygodnia. Komedja ta grana była w ubiegłym sezonie w Warszawie z dużym powodzeniem. Nic też dziwnego, że i w Poznaniu obudziła wielkie zainteresowanie wśród bywalców Teatru Polskiego.

Dziś po raz ostatni lekka komedja Verneilla „Musisz się żenić ze mną”.

Z Komedji Muzycznej

Dziś oraz jutro niezmiernie wesoła i pełna humoru, zaktualizowana burleska „Paniątka z Chwaliszewa”. W roli Małgosi (praczką z Chwaliszewa) występuje świetna śpiewaczka Hanka Wańska. Wesoła fabuła, oryginalne i efektowne tańce oraz przepiękne

Siedem milionów złotych spadku

pozostawił zmarły w Paryżu warszawski Żyd — Rodzina jego zapłaciła 30 tys. zł za miejsce na cmentarzu

Warszawa, 28. 8. (Tel. wł.) — Przed paru dniami zmarł w Paryżu niejaki Samuel Elblinger z Warszawy, jeden z najbogatszych Żydów w Polsce. Pozostawiony przez niego spadek oceniany jest na 7 milionów złotych.

Elblinger zaczął od drobnych operacji finansowych, stopniowo dorabiając się milionowego majątku.

Elblingera wywieziono do Paryża na operację do najsynniejszego chirurga świata, prof. Mariona, który przed dwoma laty uratował b. prezydenta Poincaré'go. Tym razem operacja nie pomogła.

Zwłoki Elblingera zostaną przewiezione do Warszawy. Gmina ży-

dowska zażądała 30 000 zł za miejsce na cmentarzu. Gmina twierdzi, że normalnie pobierałyby ćwierć miliona złotych, ze względu jednak na liczne ofiary Elblingera na rzecz instytucji żydowskich zdecydowała się na znacznie mniejszą sumę. Rodzina natychmiast wpłaciła żądane pieniądze.

W przeddzień śmierci Elblingera konsul polski w Paryżu telegraficznie interwenjował o natychmiastowe wydanie paszportów rodzinie umierającego milionera na wyjazd do Paryża. Zanim jednak rodzina zdążyła wyruszyć, telefonicznie zawiadomiono ją, że milioner zmarł.

Żydzi o swoim położeniu w Niemczech

Na kongresie sjonistycznym w Pradze omówił położenie Żydów w Niemczech dr. Artur Ruppin, który zarazem wskazał na ewentualne możliwości rozwiązania tej kwestji.

Nowe ustawodawstwo niemieckie dotknęło żydostwo wprost katastrofalnie. W roku 1925 oficjalna statystyka wykazywała 534.000 Żydów w Niemczech. Obecnie cyfra ta jednak nie odpowiada dzisiejszym warunkom; z powodu zmniejszenia się liczby urodzin w ostatnich latach i znacznej emigracji Żydów wskutek ostatnich wypadków liczba ich w Niemczech może wynosić najwyżej pół miliona. Najdotkliwiej „rasyzm” niemiecki dał się we znaki Żydom, pracującym w wolnych zawodach, niemniej jednak w katastrofalnym położeniu znalazły się wszystkie warstwy żydostwa niemieckiego. Według obliczeń dr. Ruppina, w następnych dziesięciu latach

naturalny ubytek zmniejszy liczbę Żydów na 450.000. Dla 200.000 Żydów w dzisiejszych Niemczech wogóle nie można znaleźć zatrudnienia, czyli, że taka ilość Żydów pozabawiona została egzystencji. Dlatego nie pozostaje nic innego, jak tylko zorganizować emigrację tych „nadliczbowych” Żydów.

Pod uwagę w tej kwestji wchodzi przede wszystkim Palestyna, gdzie w dzisiejszych kolonjach można osiedlić około 1000 rodzin, dalsze rodziny umieszczone mogą być dopiero po zakupie gruntów. Aby umożliwić odpływ Żydów z Niemiec, trzeba zyskać dla emigracji żydowskiej inne państwa, głównie Stany Zjednoczone, które może gotowe byłyby liberalniej ustosunkować się wobec imigracji żydowskiej. Dr. Ruppin jest zdania, że można będzie znaleźć przytułek dla 50.000 Żydów.

Bezsilna wściekłość polakożerczego organu

Szał Niemców z powodu wiedeńskich uroczystości ku czci Sobieskiego

„Der Stahlhelm” zamieszcza artykuł treści następującej:

„Rząd austriacki posunął się tak daleko, że zaprosił Polaków na uroczystość „oswobodzenia Wiednia”. Polacy zawsze łgali a więc i w Wiedniu fałszować będą historję. Polska nigdy nie była przedmurzem chrześcijaństwa, przeciwko hordom, nacierającym ze wschodu. Nie polskie ramiona, lecz niemieckie przeszkodziły nawale mon-

golskiej, gdy nawiedziła ona Śląsk. Pod Grunwaldem pomogli Polakom pognać Patrimonium Petri „Niem. Zakonu” Tatarzy, Wołosi, Turcy, Moskale i Żydzi. Mimo to Polacy uważają się za najbardziej katolicki naród.

W dniach od 9 do 13 września odbywać się będą na koszt Niemców uroczystości „oswobodzenia Wiednia” przez króla polskiego Sobieskiego i gloryfikacja Prymasa Polski Kardynała Hłonda. Prasa polska jest przepelniona kłamstwami o bohaterstwie czynach Polaków, mimo że w odsieczy brało udział trzy razy więcej Niemców. Cesarz i papież nie szczędzili pieniędzy, ofiarowanych Sobieskiemu, zanim się na tę wyprawę zdecydował. Jako jedyny król objął on nominalnie naczelne dowództwo lecz dodano mu do boku niemiecką straż i wsparło prawe jego skrzydło niemieckimi pułkami, które pierwsze natarcie Polaków, zakończone odwrotem, poprawiły atakiem do samego obozu tureckiego. Bez Niemców oswobodzenie Wiednia zamieniłoby się w klęskę chrześcijaństwa. Gdy zwycięstwo było odniesione, Polacy rzucili się na skarby, nagromadzone w obozie tureckim, sobie jedynie przypisując zasługę zwycięstwa.

Pan Dollfus et consorles przyczyniają się do tego, że Polacy w niemieckim Wiedniu uważać się będą za jedynych przedmurze w przeszłości, teraźniejszości i przyszłości przeciwko najazdom

SPORT

Piłka nożna

„Warta” i „Sparta” 4:1 (2:1). Zawody jubileuszowe, rozegrane z okazji 20-lecia „Sparty” na stadionie miejskim, przyniosły spodziewane zwycięstwo ligowej „Warty”, która wystąpiła bez Ofiaryńskiego, Flegera, Radojewskiego i Knioty oraz Szerfkego II. „Sparta” grała bardzo ambitnie i raz poraż zagrażała bramce zielonych. Gra naogół mało ciekawa, jednak prowadzona w dość szybkim tempie. Bramki dla „Warty” strzelił Kryszkiewicz, Swarcz i Nowacki. Jedyną bramkę dla „Sparty” zdobył Jakubowski.

Pływanie

Nowy rekord europejski ustaliła na zawodach międzypaństwowych Węgry — Włochy w Genui sztafeta węgierska na 4x200 m czałem w czasie 9:27.7. Spotkanie zakończyło się zwycięstwem Węgrów w stosunku 51:44. W piłce wodnej pokonał oni Włochów 12:1.

Wioślarstwo

Na zakończenie mistrzostw wioślarskich Europy odbyły się w Budapeszcie biegi pocieszenia. W biegu czwórek ze sternikiem osada polska (WTTW) zajęła pierwsze miejsce przed Belgja. (Pat.)

KALENDARZYK

Wtorek, 29 sierpnia 1933.

Słońce: wschód 4:58; — zachód 18:48; — długość dnia 13 godz. 50 min.

Księżyc: wschód 15:42; — zachód 22:04; — po pierwszej kwadrze.

Kal. rzk.: Ściegi Św. Jana; jutro Róża Lim. P., Feliks M.

Kal. słow.: Racibor Bł; jutro Szczęsny.

Zebrania

Dziś o 20 Kurs Kandydatów Z. M. N. w salce na Św. Marcinie 65;

Pogrzeby

Dziś: Śp. Lucyny z Waligórskich Kłichowskiej o godz. 15:30 z kapł. szpłt. S. S. Szarytek pl. Bernardyński. — Śp. Witolda Rutkowskiego o godz. 16 z kapł. szpłt. S. S. Szarytek pl. Bernardyński. — Śp. Adama Marszałka o godz. 17 z kapł. szpłt. S. S. Szarytek pl. Bernardyński.

TEATRY:

Teatr Polski: Dziś — „Musisz się ze mną ożenić”.

Teatr Nowy: Dziś — Teatr nieczynny.

Komedja Muzyczna: Dziś — „Paniątka z Chwaliszewa”.

Scena na wodzie w Sołaczcu: Dziś — Nieczynna.

Teatr za 50 groszy: Dziś o 20 — Rewja „Zegnajcie nam”.

Ojciec św. przed pracami polskiego malarza

Obrona Częstochowy i bohaterska śmierć ks. Skorupki w prywatnej kaplicy Piusa XI

Castelgandolfo, 28. 8. (PAT). W dniu wczorajszym Ojciec Święty udał się poraz drugi do Castelgandolfo celem zapoznania się z postępem prac restauracyjnych w dawnym pałacu papieskim, całkowicie odnowionym i przystosowanym do nowych potrzeb. Orszak, złożony z trzech samochodów, poprzedzonych samochodem policji włoskiej, przejechał przez Rzym niepostrzeżenie. Po przybyciu do Castelgandolfo Ojciec Święty dokładnie zwiędził wszystkie sale pałacowe, z zaciekawieniem dopytując się o szczegóły robót i o dalszy ich rozwój.

Dłużej zatrzymał się w apartamencie prywatnym, a zwłaszcza w kaplicy prywatnej, gdzie prof. Jan Henryk Rozen rozwiślał kartony fresków, mające zdobić ściany kaplicy.

Ojciec Święty długo przyglądał się kartonowi, wyobrażającemu obronę Częstochowy, gratulując artyście wspaniałego zrealizowania projektu, który on sam pobieżnie naszkicował, a który uległ naturalnej ewolucji.

Dłuższa dyskusja wywiązała się na temat kartonu, przedstawiającego epizod bohaterskiej śmierci ks. Skorupki w 1920 r. podczas najazdu bolszewików. Artysta rzucił jako dalekie tło, uprzytamniające obronę stolicy polskiej, sylwety monumentalnych gmachów Warszawy, natomiast Ojciec Święty wyraził zdanie, że z pola bitwy nie było widać tych sylwet i że On woli pejzaż polski, który szczególnie lubi i z którym tyle Jego wspomnień jest związanych. Po czym poprosił prof. Rozena o zmodyfikowanie kartonu, który chociaż podoba się Papieżowi w całości, nie realizuje w pełni tego, co Ojciec Święty sobie wyobraża. W czasie dyskusji Pius XI podsunął artyście myśl rzużenia na tło sylwety cytadeli warszawskiej, długo i obszernie tłumacząc obecnym znaczenie cytadeli warszawskiej dla historii walk o niepodległość Polski. Ojciec Święty ze szczególnym zadowoleniem gratulował prof. Rozenowi rozmieszczenia postaci, przedstawiających żołnierzy polskich, natomiast zamiast wierzyby rososzałej, proponowanej przez malarza, radby widzieć topolę, bardziej charakterystyczną dla pejzażu polskiego.

Przy opuszczaniu progów kaplicy Pius XI zaaprobował projekt wymalowania nad drzwiami kaplicy z jednej strony mapy Polski, a z drugiej widoku panoramicznego pola bitwy pod Warszawą.

Jak już donosiliśmy, w otwartym kaplicznym zostanie umieszczona kopia cudownego obrazu Matki Boskiej Częstochowskiej, a ściany kaplicy pomalowane będą na kolor starego złota.

Ojciec Święty zainteresował się również sprawą oświetlenia kaplicy, aprobując oświetlenie pośrednie, tak zwane refleksowe poprzez dwie lampy, rzucające snopy światła na sufit, powleczone warstwą białego stiuku. Ojciec Święty zaprosił prof. Rozena, aby towarzyszył mu przy dalszym zwiedzaniu pałacu i, żegnając go przy odjeździe, prosił o natychmiastowe rozpoczęcie pracy przy przenoszeniu na ścianę fresku, wyobrażającego obronę Częstochowy, zapowiadając, że niebawem może się spodziewać nowej wizyty.

Następnie Ojciec Święty szczegółowo interesował się pracami przy rozmieszczeniu Obserwatorium astronomicznego, rozmawiając na ten temat z dyrektorem obserwatorium O. Steinem i dopytując go, czy nowe instrumenty, specjalnie sprowadzone, wystarczą dla potrzeb naukowych.

Podczas wizyty robotnicy przedsiębiorstwa Castelli ofiarowali Papieżowi Jego popiersie wykonane w marmurze i stanowiące kopję pracy artysty rzeźbiarza Tuscuioli'ego, zamówioną przez robotników celem umieszczenia jej w Pałacu w Castelgandolfo. Pius XI przyjął dar, udzielając robotnikom błogosławieństwa Swego.

Tajfun nad Koreą

London, 28. 8. (Tel. wł.). Z Pekinu donoszą, że w czasie ostatniego tajfunu, który przeszedł nad wodami koreańskimi, zatoniło kilkaset statków rybackich.

Nadbrzeżna ludność Korei wyławia codziennie dziesiątki zwłok, wyrzucanych na brzeg podczas przyływu morza.

BACZ, BY TWOIM BYŁO CELEM BYĆ I ZWIERZĄT PRZYJACIELEM!

GIĘŁDA WARSZAWSKA

z dnia 28. 8. 1933 r.

	Dewizy:		kup.
	trans.	sprzed.	
Belgia	124,85	125,16	124,54
Gdańsk	173,76	174,22	173,35
Holandja	360,85	361,70	359,90
London	28,73	28,87	28,57
N. Jork czek	6,29	6,33	6,25
N. Jork kabel	6,30	6,34	6,26
Paryż	35,01	35,10	34,92
Praga	26,50	26,56	26,44
Szwajcaria	173,10	173,53	172,67
Włochy	47,25	47,48	47,02
Berlin	213,12		

Tendencja niejednolita.

Papiery wartościowe i obligacje:

3% poz. bud.	38,40—38,50
4% poz. inwest.	104,50
5% poz. konwers.	48,75
5% poz. kolejowa	43,50
4% poz. premj. dol.	48,50
7% poz. stabiliz.	51,00—51,25
10% poz. kolejowa	104,00

Tendencja mocniejsza.

Akcje w złotych:

Bank Polski	83,00—85,00
Ostrowieckie serja B.	31,00
Lilpop	11,50—11,45
Starachowice	10,15

Tendencja moniejsza.

PŁODY ROLNICZE

Zboża i nasiona oleiste za 1000 kg. reszta za 100 kg

Berlin, 28. 8. 1933 r.

Pszenvca marchijska	173,00—175,00
Tendencja stała.	
Zyto march.	140,00—142,00
Tendencja spokojna.	
Jęczmień browarowy	166,00—176,00
Tendencja stała.	
Owies march stary	135,00—141,00
Tendencja stała.	
Owies march nowy	123,00—130,00
Tendencja stała.	
Mąka pszenna	22,50—26,25
Tendencja spokojna.	
Mąka żytnia	19,25—21,25
Tendencja spokojna.	
Otręby pszenne	9,25—9,40
w popycie.	
Otręby żytnie	8,60—8,90
Tendencja stała.	
Rzepak	310,00—320,00
Tendencja spokojna.	
Groch Victoria	28,00—33,00
Groch drobny jadalny	23,00—24,00
Groch pastewny	13,50—15,00
Wyka	14,25—16,00
Kuchy lniane 37%	15,00—15,20
(włącznie dodatek monopolowy)	
Kuchy z orzecha ziemn 50%	15,00
(włącznie dodatek monopolowy)	
Kuchy mielone 50%	15,50
(włącznie dodatek monopolowy)	
Wyłoki suche	8,60
Srót Soja ekstrahowany 46%	
loco Hamburg	13,90—14,00
(włącznie dodatek monopolowy)	
Srót Soja ekstrahowany 46%	
loco Szczecin	14,30
(włącznie dodatek monopolowy)	
Płatki ziemniaczane	12,80—12,90
Ziemiaki jad. białe	0,90—1,10
Ziemiaki odnawalskie niebieskie	0,90—1,10
Ziemiaki inne żółte	1,00—1,20
Ogólna tendencja stała.	

Za ogłoszenia i reklamy odpowiada administracja w osobie Antoniego Leśniewicza w Poznaniu.

Notowania dewiz z dnia 28 sierpnia 1933

(Obsługa radiotelegraficzna P. A. T.-icznej)

Dewiza	Stopy dyskont	Parytet w złocie	Notowania za	w Warszawie	Gdańsku	Berlinie	Londonie	Nowym Jorku	Paryżu	Pradze	Zurychu	Wiedniu
Warszawa	6	—	100 zł	—	57,50	47,00	28,62	16,00	—	379,00	57,80	78,90
Poznań	6	—	100 zł	—	—	47,00	—	—	—	—	—	—
Gdańsk	4	173,52	100 Gd gld	173,76	—	81,67	—	—	—	664,00	—	—
Berlin	4	212,34	100 R. M.	213,12	122,33	—	13,475	33,85	608,00	805,00	122,90	168,55
Belgia	3 1/2	123,94	100 belg	124,85	71,70	58,59	22,97	19,87	353,25	—	72,10	—
Bukareszt	7	172—	100 l.	—	—	2,488	540,00	86,00	15,15	—	3,08	—
Budapeszt	4	155,90	100 pengó	—	—	—	25,00	24,90	—	—	—	124,295
Holandja	3 1/2	358,31	100 gld hol.	360,85	207,19	169,53	7,955	57,35	1029,50	13,64	208,45	285,30
Kopenhaga	3 1/2	238,88	100 k. d.	—	73,73	60,24	22,33	—	—	486,00	74,20	100,75
London	2	43,38	1 funt szterl.	28,73	16,48	13,47	—	4,51	82,00	108,55	16,60	22,7275
Nowy York	2 1/2	8,91 41	1 dolar	6,30	3,596 4	2,947	454,87	—	18,03	23,65	3,605	493,60
Paryż	3	34,92	100 fr franc.	35,01	20,125	16,445	81,84	5,56	—	132,25	20,2375	27,75
Praga	4 1/2	180,62	100 k. cz.	26,50	15,23	12,42	108,25	4,23	75,70	—	15,30	20,97
Rzym	4	172—	100 l.	47,25	—	22,19	60,78	7,50	134,75	178,625	27,32	37,36
Szwajcaria	2	172—	100 fr szwajc.	173,10	99,48	81,18	16,57	27,44	494,00	653,00	—	137,25
Sztokholm	3 1/2	238,88	100 szw.	—	85,16	69,43	19,38	23,35	—	530,50	85,80	114,80
Wiedeń	5	125,43	100 szyling.	—	—	47,95	30,00	16,00	—	475,00	56,90	—



Dzisiaj dokonał zbożnego żywota podczas kuracji w Iwonicy, nasz zacy i kochany Konfrater, ś. p.

Ks. Kanonik Stanisław Bogdański

długoletni proboszcz miłosławski.

Duszę zastużonego kapłana polecamy serdecznie modlitwom Przyjaciół i Znajomych

W imieniu kapłanów dekanatu miłosławskiego

dr 1117

Ks. dziekan Wnuk

Biechowo, dnia 28. 8. 1933 r.



W sobotę, dnia 26 b. m. o godz. 5 po południu zasnął w Bogu, po dłuższych cierpieniach opatrzona Sakramentami św., moja ukochana żona i nasza matka, ś. p.

z Waligórkich

Lucyna Klichowska

Pogrzeb odbędzie się dzisiaj o godz. 15,30 z kaplicy Przemienienia Pańskiego na cmentarz Farny, o czym donosi

portj. 548

strapiony
mąż z synami.

1 SPRZEDAŻE

Ostatnia okazja
Wysprzedaż reszty z likwidacji naszej filii odbywa się ul. Nowa 6 jak dotąd za połowę ceny. — Wszystkie inne towary 15 proc. upustu. Wiza-Maluszek, Nowa 6 zdr 58 198

Szafę
dużą sprzedam Szkoła 3 — 17 zdr 56 933

Futra

najsolidniej i najmodniej wszelkie gatunki wykonuje tano Marjan Pławiński, Plac Nowomiejski 6a. Pg 3976-56,276

Piano
czarne, bardzo dobre, sprzedam. Oferty Kurjer Pozn. zdr 57 675

Interes
węgłowy domkiem sprzedam. Oferty Kurjer Pozn. zdr 57 892

Skład

galałteryjny z towaram. przadzeniem w ruchliwej ulicy. Zgłoszenia do Kurjera Pozn. zdr 57 751

Parcele

różnych rozmiarach w Ławicy, 150—150 kw. sprzedam. Maciejewski, Dąbrowskiego 69 telefon 6266. zdr 57 987

13 LOKALE

Lokalu

przy przynajmniej ulicy poszukuje na skład delikatesów Oferty Kurjer Poznański zdr 58 063

22 ROZMAITE

Ekspresdruk

Fredry 6 drukuje wszystko najspieszniej dr 961

26 ROZRYWKA

Kino Odeon

Od dziś najpiękniejsze nóżki świata, przepychy amerykańskich milionerów, najstraszniejsze cierpienia młodej milionerki przez zazdrośnego męża, w roli głównej najpiękniejsza Joan Bennet p. t. „Złoty Moloch”. portj. 547

Przedpłata

na miesiąc wrzesień 1933 roku za oba wydania razem w Poznaniu w ekspedycji zł 3,20, w agencjach w mieście zł 3,50, z odnośnieniem do domu w Poznaniu zł 3,70, z odnośnieniem przez pocztę poza Poznaniem miesięcznie zł 4,14, kwartalnie zł 12,40, pod opaską miesięcznie w Polsce zł 7,50, w innych krajach zł 9,50. W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków i t. p. wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma a abonent nie ma prawa domagania się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

W wydaniach wielkoformatowych i uroczystościowych poprzedza normalną codzienną część numeru z reklamami i ogłoszeniami materiału poświęcony danej uroczystości. Telefony do Redakcji i Administracji: 4461, 1476, 3307, 3524, 3525, 4072, w niedzielę, święta i nocą tylko 1476, 3524 i 4072, filja Stary Rynek 25-55. — P. K. O. Poznań, nr. 200 149

Ogłoszenia

na stronie 6-lamowej 25 gr, na stronie 4-lamowej przy końcu tekstu redakcyjnego 60 gr, na stronie czwartej 100 gr, na stronie drugiej 120 gr, przed wiadomościami potocznymi 200 gr od 1-lamowego milimetra. Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca 20% nadwyżk. Ogłoszenia do wydania porannego przyjmujemy do godz. 18.30, w nagłych wypadkach do godz. 22 u stróża; do wydania głównego (wieczornego) „drobne” do godz. 11, większe dłużej według możliwości. Drobne ogłoszenia (najwyżej 100 słów, w tem 5 nagłówek): słowo nagłówek (tłuste) 25 gr, każde dalsze słowo 15 gr. Za różnicę między zestawem a wysokością ogłoszenia, powstałe wskutek matrycowania, wydawnictwo nie odpowiada.